

Jadwiga Suwaj

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie
oxling@poczta.fm

Przekład tytułów filmów anglojęzycznych i ich funkcjonowanie na rynku polskim

Zagadnienie przekładu tytułów – zarówno literackich, jak i filmowych – jest co pewien czas podejmowane w tekstach naukowych [zob. np. Nord, 1991; Berezowski, 2004; Dybiec, 2007; Viezzi 2011]. Przekład tytułów to specyficzny rodzaj tłumaczenia. Jak w artykule „Przekład tytułu: między egzotyką a adaptacją” pisze Jerzy Jarniewicz, chociaż tytuł „traktuje się często jako integralną część utworu, cieszy się on także, paradoksalnie, wyjątkową autonomią”, dlatego właśnie w jego przypadku występują skrajne podejścia do tłumaczenia – całkowita egzotyzacja lub udomowienie [Jarniewicz, 2000: 477]. Pomiędzy tymi dwiema skrajnościami można zaobserwować całe spektrum metod tłumaczenia (rozumianych jako różne powtarzające się sposoby transferu tytułu), jednakże nie wypracowano jak dotąd spójnego podziału tych metod, a poszczególni autorzy proponują swoje własne podziały. Tabela 1 pokazuje trzy z nich. Jak widać, każdy z autorów wyróżnia inną liczbę metod. Obrazuje to kreatywność przekładu, a także różnorodność jego krytyki.

Przedstawione w tabeli 1 różnice wynikają z obserwacji praktyki tłumaczeniowej w językach omawianych przez cytowanych tu autorów. Aby zaobserwować, jak ta praktyka wygląda w języku polskim, korzystając z danych zamieszczonych na stronie internetowej Filmweb.pl, przeanalizowano 65 polskich wersji angielskich tytułów filmów fabularnych pojawiających się w repertuarze kin warszawskich w przeciągu trzech miesięcy (maj-lipiec 2013 roku). Każdy tytuł daje się przyporządkować do jednej z trzech najbardziej ogólnych i wyrazistych kategorii, mianowicie

są to tytuły: oddane metodą translokacji, np. *Stoker, Spring Breakers*; przetłumaczone, np. *Straszny Film 5 (Scary movie 5)*, *Wstyd (Shame)*; oraz oddane metodą transformacji. Jeśli chodzi o transformację, są to tytuły, które zupełnie odbiegają od wersji źródłowej, takie jak: *Władza (Broken City)*, *Drugie Oblicze (The Place Beyond The Pines)*, lub różnią się pewnym elementem – zamienione, usunięte lub dodane słowa; zmiany nieumotywowane gramatycznie czy stylistycznie, np. *Noc oczyszczenia (The Purge)* czy *Sugar Man*. Tego ostatniego nie można zaliczyć do tytułów translokowanych, gdyż usunięty został jeden angielski element (*Searching for Sugar Man*). Tytuły takie mogą być związane z tematyką filmu, ale zdarzają się też takie, które nie mają z nią wiele wspólnego.

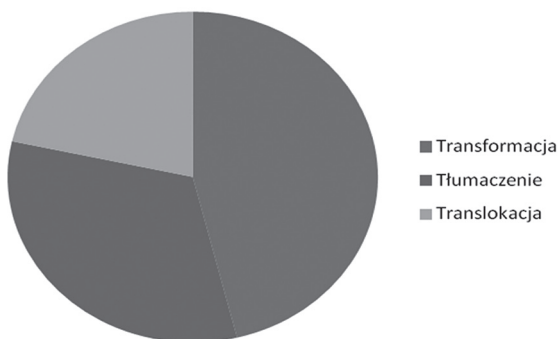
Tabela 1. Wybrane metody transferu tytułów

„The art of translation: A study of book titles translated from English into Swedish and from Swedish into English” [Gavling, 2008]	„Stylistic Creativity When Translating Titles” [Briffa, Caruana 2009: 5]	„Translating Titles of Novels: Why and How We (Don’t) Translate Them” [Violine, 2012: 2]
Zachowanie tytułu w języku źródłowym. Tłumaczenie dosłowne. Tłumaczenie dosłowne z modyfikacjami. Część tytułu w oryginale, część przetłumaczona dosłownie. Tytuł oryginalny z podtytułem w języku docelowym. Tłumaczenie dosłowne z podtytułem w języku docelowym. Tłumaczenie niepełne. Nowy tytuł luźno związany z oryginalnym. Zupełnie nowy tytuł.	Transferencja (tytuł w języku źródłowym z oryginalną ortografią). Naturalizacja (tytuł w języku źródłowym z ortografią dopasowaną do języka docelowego). Literalność (tłumaczenie dosłowne). Zmiana (tytuł alternatywny).	Zastąpienie oryginału tytułem w języku docelowym. Tytuł w języku docelowym z podtytułem w języku źródłowym. Tytuł w języku źródłowym.

Taki ogólny podział jest istotny dla zrozumienia funkcjonowania przekładu tytułów w Polsce, gdyż pozwala wyraźnie uchwycić różnice w odbiorze tytułów oddanych tak odmiennymi metodami, o czym będzie mowa w dalszej części artykułu.

Jak pokazuje wykres 1, najczęściej w repertuarze kin od maja do lipca 2013 roku pojawiały się transfery metodą transformacji (30), nieco mniej było tytułów tłumaczonych (21), najmniej translokowanych (14).

Wykres 1. Współczesne metody postępowania z anglojęzycznymi tytułami filmowymi



Aby zbadać funkcjonowanie i odbiór tytułów, zanalizowane zostaną spełniane przez nie funkcje. Funkcje tytułu zostały szczegółowo omówione przez Gerarda Genette'a w pracy *Paratexts: Thresholds of Interpretation*. Omawia on w niej różne rodzaje paratektstu, czyli elementów, które otaczają tekst właściwy. Paratekstem jest także tytuł utworu, który rozbudza oczekiwania czytelnika. Genette wyróżnia cztery podstawowe funkcje tytułu, przy czym zaznacza, że nie wszystkie zostają zawsze spełnione [Genette, 1997: 1, 55-57]. W swoim opisie Genette odnosi się głównie do tytułów tekstów literackich, natomiast w niniejszej pracy funkcje tytułu zostaną omówione w odniesieniu do tytułów filmowych przeniesionych z języka źródłowego na język docelowy z uwzględnieniem opisanych powyżej metod postępowania z tytułami.

Pierwsza funkcja wyróżniona przez Genette'a ma na celu identyfikację utworu. Pozwala ona rozpoznać dane dzieło bez podawania nazwiska autora. Teoretycznie jest to funkcja, którą powinien spełniać tytuł

każdego utworu, gdyż jest kluczowa dla rozpoznania dzieła, mówienia o nim. Jednak, jak się okazuje, nie zawsze wystarcza sam tytuł. W przypadku książek niejednokrotnie mamy do czynienia z takimi nazwami, jak *Satyry* czy *Poezje*, i tylko dzięki informacji o nazwisku autora można rozróżnić, o jaki utwór chodzi [Genette, 1997:76-77, 93]. W przypadku tytułów filmowych z takimi samymi nazwami mamy do czynienia najczęściej w przypadku adaptacji książek, np. istnieje kilka filmów o tytule *Wielkie nadzieje*. Identyfikacja w takim przypadku jest możliwa nie tylko poprzez podanie nazwiska reżysera, lecz także – częściej – znanego aktora grającego w filmie („*Wielkie nadzieje* z Gwyneth Paltrow”) czy niekiedy roku produkcji. Zarówno w przypadku tytułów literackich, jak i filmowych pojawiają się też przypadkowe zbieżności w tytułach (np. *Hannibal*, włoski film historyczny z 1959 roku, i *Hannibal*, thriller z 2001 roku). Trudności w przekazaniu funkcji identyfikacyjnej mogą pojawić się także w sytuacjach, gdy tytuły są po jakimś czasie zmieniane, ponieważ okazało się, iż nie spełniają dobrze swoich innych funkcji, jak w przypadku tytułu *Terminator*, którego pierwotne tłumaczenie brzmiało *Elektroniczny morderca*.

Biorąc pod uwagę tytuły nie samych filmów, a ich wersji docelowych, można powiedzieć, że niektóre z nich „w znaczniejszym stopniu” pełnią funkcję identyfikacyjną. Zachowanie tej funkcji jest najłatwiejsze w przypadku translokacji, ponieważ obecnie widzowie mają łatwy dostęp do filmów i często mogą znać tytuł danego filmu, a nawet oglądać film w wersji angielskiej, zanim zostanie on przetłumaczony na język polski. Dzięki translokacji nie mają żadnych problemów ze skojarzeniem, że chodzi o ten sam film, zwłaszcza gdy nie jest on tłumaczony od razu, a dopiero po upływie pewnego czasu od daty jego produkcji. Podobnie jest w przypadku tłumaczeń, jeśli dany tytuł nie nastrocza wielkich trudności w zrozumieniu. Największe zaburzenia funkcji identyfikacyjnej pojawiają się w przypadku transformacji tytułu. Gdy np. osoby posługujące się różnymi językami rozmawiają o tym samym filmie, zmieniony tytuł nie ułatwia komunikacji, dopiero odwołania do fabuły pomagają skojarzyć dany utwór. O zaburzeniach funkcji identyfikacyjnej w przypadku zmienionych tytułów świadczą też powstające słowniki tytułów filmowych, które w większości zawierają właśnie tytuły transformowane, np. słownik na stronie Serwis Tłumacza (<http://serwistlumacza.com/content/view/19/34>).

Kolejną funkcją tytułu jest funkcja opisowa. Odniesienie do treści, zwane tematycznym, może być realizowane na wiele sposobów – tytuł może nawiązywać do treści nie tylko dosłownie, ale też np. poprzez metafory, metonimie czy nawet ironię. Z kolei rzadziej występują nawiązania rematyczne (do formy) [Genette, 1997: 78-89].

Wydawać by się mogło, że największe problemy z funkcją opisową występują w przypadku translokacji, ponieważ odbiorcy nieznający języka angielskiego nie wiedzą, o czym jest film, nawet jeśli w oryginalnej ta funkcja jest zachowana. Jednakże jeśli takie problemy występują, są one niewielkie – na 14 translokowanych tytułów z repertuaru kin, o których to tytułach było wspomniane powyżej, znaczna część zawiera imiona czy inne nazwy własne, więc nawet dla osób nieznających języka w oczywisty sposób nawiązuje do treści. Niewłaściwa informacja o treści występuje natomiast najczęściej (z punktu widzenia odbiorców) w przypadku tytułów zmienionych. Użytkownicy Internetu bardzo często na blogach czy forach internetowych tworzą listy „najgorszych” czy „najśmieszniejszych” tłumaczeń tytułów filmowych. Znamienne jest to, że na takich listach plasują się niemal wyłącznie tytuły zmienione w tłumaczeniu, co więcej, są one krytykowane właśnie z powodu niespełnienia swojej funkcji opisowej. Pojawiają się takie uwagi, jak: „[...] pomysły totalnie abstrakcyjne i absurdałne, zupełnie niepasujące do oryginalnego tytułu ani do tematyki, fabuły” [„Tłumaczenia tytułów...”, on-line], czy „bardzo często spotykamy się z tłumaczeniami tytułów filmów, które wydają się mieć niewiele wspólnego z samą ich tematyką. Czasem, kiedy wychodzą kolejne części filmu, polski tytuł pierwszej z nich nie pasuje do kolejnych. [...] W niektórych przypadkach wydaje się, że znacznie lepszym pomysłem byłyby dosłowne tłumaczenia” [„Top 25 śmiesznych tłumaczeń...”, on-line].

Niemniej jednak na czterech analizowanych losowo wybranych stronach, choć znacznie rzadziej, pojawiają się też wypowiedzi polemiczne w stosunku do twierdzeń o „najgorszych tytułach”, można np. znaleźć odwrotny przypadek, kiedy osoba wypowiadająca się twierdzi, że „z tłumaczeniem filmów jest tak, że nie robi się tego dosłownie, zwłaszcza jeśli tytuł nie mówiłby nic widzowi docelowemu. Dlatego mamy *Kobiety pragną bardziej* zamiast *He's Just Not That Into You* [...] (wcale mu sie tak nie podobasz). W tłumaczeniu tytułów stosuje się adaptacje, często

na podstawie treści filmu”¹ [<http://www.e-ang.pl/forum/t,20462,Tytuly-filmow.html>]. Zatem w oczach części widzów uprawnionym powodem transformacji tytułu jest właśnie jego lepsze dopasowanie do treści (choć podany wyżej przykład nie jest zbyt klarowny w tym względzie), jednakże, paradoksalnie, w praktyce to właśnie tłumaczenia częściej spełniają lepiej funkcję opisową.

W maju 2013 r. przeprowadzono ankietę internetową (na stronie <http://www.ebadania.pl/index.php>), której celem było zbadanie m.in. funkcji opisowej tytułów. W ankiecie wzięło udział 35 anonimowych respondentów, różniących się pod względem wieku, płci, wykształcenia i miejsca zamieszkania, a zatem (pomimo stosunkowo niewielkiej liczby) możliwie najbardziej reprezentatywnych dla społeczeństwa polskiego². Na pytanie: „Czy kiedykolwiek spodziewał/a się Pan/i czegoś innego po tytule filmu, a po obejrzeniu okazało się, że jest on o czymś innym?”, aż 40% odpowiedziało twierdząco, co świadczy o dość szerokiej skali tego zjawiska. Jako przykład podano osiem tytułów angielskich, z czego większość to tytuły zmienione w języku docelowym (*Jak zostać królem*, *Podziemny krąg*).

Ważne jest również, aby podkreślić, że niedopasowanie tytułu do treści jest jednoznacznie wartościowane negatywnie, o czym świadczą odpowiedzi na kolejne pytanie z ankiety. Respondenci zostali poproszeni

¹ Zachowano pisownię oryginalną.

² Ankieta zawierała następujące pytania/polecenia:

- „1. Jakie gatunki filmowe należą do Pana/i ulubionych?
2. Dla każdej tabeli proszę określić w skali 1-3, który tytuł wydaje się Pani/Panu najbardziej interesujący i zachęcający do obejrzenia filmu (1 – najmniej interesujący, 3 – najbardziej interesujący) (na podstawie tabeli zawierającej tytuły oddane różnymi metodami).
3. Proszę ocenić propozycje tłumaczeń filmów anglojęzycznych w skali 1-3 (1 – najmniej udany tytuł, 3 – najbardziej udany) (na podstawie tabeli zawierającej polskie wersje tytułów anglojęzycznych oddane różnymi metodami).
4. Czy kiedykolwiek spodziewał/a się Pan/i czegoś innego po tytule filmu, a po obejrzeniu okazało się, że jest on o czymś innym? Jeśli tak, proszę podać przykłady.
5. Proszę wymienić 3 tytuły filmów, które uważa Pan/i za najgorsze. Dlaczego są najgorsze?
6. Według Pana/i współczesne tłumaczenia tytułów są: a) bardzo dobre b) dobre c) przeciętne d) złe e) bardzo złe”.

o podanie przykładów najgorszych tytułów filmowych. W prawie wszystkich odpowiedziach (oprócz dwóch przykładów) występowały tytuły oddane metodą transformacji (np. *Kac Vegas*, *Szklana pułapka*), a około 80% uzasadnień wyboru dotyczyło niedopasowania tytułu do treści. Pojawiały się takie wypowiedzi, jak: „kolejne części zupełnie nijak się miały do oryginalnego tytułu”, „nic takiego nie sugerował angielski tytuł”, „[najgorsze są] wszystkie inne tytuły, które znacznie odbiegają od tytułu oryginalnego” i wiele podobnych.

Oczywiście wypowiedzi użytkowników Internetu czy osób ankietowanych nie świadczą o tym, że tytuł oddany metodą transformacji rzeczywiście nie ma żadnego związku z treścią filmu (niekiedy to właśnie tytuł zmieniony nawiązuje lepiej do treści niż tytuł oryginalny) ani tym bardziej że taki tytuł jest „źle przetłumaczony”, a jedynie o tym, że jest tak odbierany przez większość polskich widzów. Liczba opinii krytycznych o tytułach zmienionych wskazujących na ich niedopasowanie do treści jest na tyle znaczna, że pozwala stwierdzić, iż polscy widzowie na ogół w ten sposób owe tytuły odbierają.

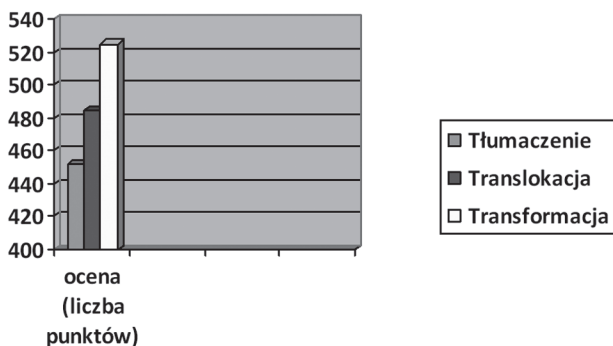
Kolejna funkcja wyróżniana przez Genette’a nosi nazwę konotacyjnej. Tytuł może budzić skojarzenia niezależnie od swojej funkcji opisowej, np. dotyczące przynależności dzieła do danej epoki, gatunku, autorstwa danego utworu czy nawiązań do innych utworów [Genette, 1997: 89-93].

Najczęściej tytuły budzą skojarzenia z danym gatunkiem filmowym i aby takie skojarzenia wywołać, nierzadko stosuje się transformację. Jak w artykule „Skąd się biorą polskie tytuły amerykańskich filmów?” zauważa Leszek Berezowski, „tytuł powinien wyraźnie wskazywać na gatunek filmu w sposób łatwo dostępny dla czytelnika przekładu. Dobór metody tłumaczenia gra tu zatem rolę drugoplanową i ma jedynie zapewnić osiągnięcie wskazanego w zasadzie celu nadrzędnego”. Dlatego stosuje się tłumaczenia dosłowne, jeśli wystarczająco spełniają swoją funkcję, a jeśli nie – swobodne [Berezowski, 2004: 319]. Berezowski podaje liczne ilustracje na poparcie swojego wyводу. Przykładowo, horror *Faculty* został przetłumaczony jako *Oni*, co jest nawiązaniem do klasycznego przedstawiciela gatunku, horroru *To (It)*. Z kolei w przypadku komedii *Jury Duty* tłumaczenie *Sędzia kalosz* spełnia funkcje konotacyjne poprzez zwroty zaczerpnięte z polszczyzny potocznej [Berezowski, 2004: 313-323].

Ciekawym przypadkiem jest również nawiązanie do aktora grającego główną rolę w filmie, co ma miejsce np. w przypadku filmu *Egzektor* (Eraser). Tytuł ten, poprzez charakterystyczną końcówkę -or, budzi skojarzenia z tytułami typu *Predator* czy *Terminator*, a we wszystkich tych filmach w główne role wciela się Arnold Schwarzenegger.

Chociaż konotacje często są tworzone w procesie tłumaczenia, niekiedy także się w nim gubią, co dotyczy chociażby cytatów. Na przykład tytuł *Eternal Sunshine of the Spotless Mind* pochodzi z utworu Alexandra Pope'a *Eloisa to Abelard* (cytat ten pojawia się również w fabule filmu). Polski tytuł *Zakochany bez pamięci* nawiązuje do treści poematu, ale nie budzi skojarzeń z nim.

Wykres 2. Ocena tytułów oddanych w tłumaczeniu poprzez różne metody



Ostatnia wymieniana przez Genette'a funkcja – przyciągająca – ma za zadanie zachęcić do zapoznania się z danym utworem [Genette 1997: 91-93]. Jarniewicz w swoim artykule pisze: „niektóre tytuły skierowane są nie tyle do czytelnika, ile do potencjalnego nabywcy dzieła, mają przyciągnąć uwagę, zmusić do [...] kupienia biletu do kina” [Jarniewicz, 2000: 478]. Wydaje się, że w przypadku transferu tytułów filmów fabularnych zasada ta odnosi się do wszystkich, a nie tylko niektórych sytuacji, jest ona często nadrzędna wobec innych funkcji. Nie jest łatwo obiektywnie ją zbadać, ponieważ wszelkie oceny filmów zależą od wielu innych czynników – widza może przyciągać także informacja o gatunku, aktorach, opis fabuły, plakat filmowy czy zwiastun filmu. Aby wyekscerpować znaczenie tytułu, w omawianej powyżej ankiecie

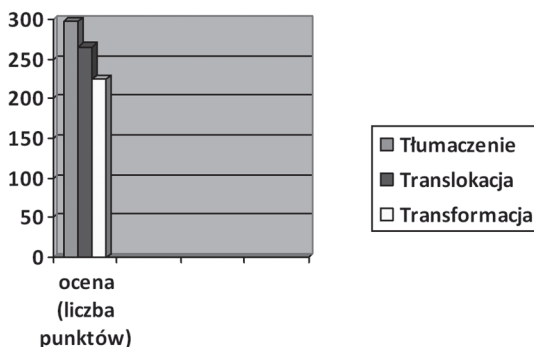
zestawiono ze sobą po trzy tytuły filmów tego samego gatunku lub tego samego reżysera, oddane według trzech różnych metod. Wybrane filmy znajdowały się na zbliżonych pozycjach, jeśli chodzi o ich popularność. Respondenci mieli za zadanie ocenić, które tytuły uważają za najbardziej interesujące i zachęcające do obejrzenia filmu w skali 1-3. Cztery na siedem najgorzej ocenianych tytułów było przetłumaczonych, natomiast tylko jeden był tytułem zmienionym. Również wśród najlepiej ocenianych tytułów występowały takie same proporcje: cztery najlepiej oceniane tytuły zostały oddane metodą transformacji, jeden był przetłumaczony. Ogólną ocenę metod transferu tytułów obrazuje wykres 2.

Jak widać, transformowane tytuły najlepiej spełniają funkcję przyciągającą (i to jest właśnie częstym powodem stosowania zmian), natomiast tłumaczenia oceniane są zdecydowanie gorzej. Może to wynikać z języka i kultury – tytuł, który brzmi dobrze w języku angielskim, może brzmieć sztucznie albo nieciekawie w języku polskim, może też nie budzić żadnych skojarzeń i nie intrygować odbiorcy. Spełnianie funkcji przyciągającej, obok spełniania funkcji konotacyjnej, jest zapewne przyczyną tak popularnej obecnie metody transformacji tytułów w tłumaczeniu. Zmiany powinny być jednak dokonywane umiejętnie, gdyż w niektórych sytuacjach, zamiast przyciągać, mogą budzić jedynie śmiech, jak w przypadku słynnego *Wirującego seksu*. Badania nie wykazały, aby pozostawienie tytułu w języku angielskim wpływało na funkcję przyciągającą. Tytuły translokowane są raczej traktowane tak samo jak polskie, liczy się ich znaczenie, a nie obce brzmienie słów. Wiele osób rozumie angielskie tytuły, często zresztą nie są one zbyt trudne do zrozumienia. Ponadto pokazanie znajomości języka angielskiego jest ważne dla polskiego widza. W ankiecie pojawiło się również pytanie analogiczne do powyżej opisanego, jednak w tym przypadku podkreślono, że chodzi o ocenę tłumaczeń, nie samych tytułów – podana została wersja angielska i trzy wersje polskie oddane metodami tłumaczenia, transformacji oraz translokacji (lub translokacji z polskim podtytułem). W tym przypadku ci sami respondenci, którzy wcześniej wybrali tytuły zmienione jako bardziej przyciągające, lepiej ocenili tłumaczenia niż tytuły transformowane.

Głównym powodem było właśnie sugerowanie się tytułem angielskim, ponieważ niektóre z transformowanych tytułów nie zaburzały funkcji opisowej, również nawiązując do treści filmu. Co więcej, były to

filmy raczej mało znane w Polsce, respondenci nie zawsze znali zatem treść filmu. Ponadto niektóre tytuły zmienione, jak się wydaje, również brzmiały lepiej niż tłumaczenia (np. *Wszystkie koty idą do nieba* jako zmieniona wersja *The Three Lives of Thomasina* zostało ocenione gorzej niż nieco niezgrabnie brzmiące, ale dosłownie przetłumaczone *Trzy życia Thomasiny*).

Wykres 3. Ocena polskich wersji tytułów anglojęzycznych, oddanych poprzez różne metody



Jak zatem poszczególne metody transferu tytułów filmów anglojęzycznych są odbierane przez polskich widzów? Jeśli chodzi o translokację, na pewno ułatwia ona funkcję identyfikacyjną, ponieważ z powodu postępującej globalizacji i łatwego dostępu do mediów widzowie mogą zapoznać się z danym filmem – lub chociaż z jego tytułem i opisem – zanim zostanie on przetłumaczony na język polski. W nielicznych przypadkach mogą wystąpić problemy w spełnianiu funkcji opisowej i konotacyjnej, w większości jednak tytuły te są rozumiane i przyciągają widzów; co więcej, rozumienie angielskich tytułów, czy chociaż poszczególnych słów wchodzących w ich skład, jest często powodem do dumy, jest podkreślane przez polskiego widza (np. przy okazji prezentowania list „najśmieszniejszych tłumaczeń”). Tłumaczenie najczęściej spełnia zamierzone funkcje; tłumaczone tytuły nie wzbudzą większych kontrowersji wśród widzów. Niekiedy jednak pojawiają się problemy z funkcją przyciągającą i konotacyjną, co może być spowodowane odmiennymi uwarunkowaniami kulturowymi w Polsce i w krajach anglojęzycznych

(np. występowanie cytatów z utworów nieznanych w Polsce czy nawiązania do nieznanych aspektów kulturowych). Wydaje się, że zmiany tytułów należy stosować wtedy, gdy dosłownie przetłumaczony tytuł jest niezrozumiały i nie mówi nic o treści. W Polsce transformację najczęściej stosuje się właśnie w celu rozbudzenia określonych konotacji i przyciągnięcia widza, często kosztem funkcji opisowej. Nie należy zapominać, że funkcje konotacyjna i przyciągająca są powiązane ze sobą, gdyż ta pierwsza również ma na celu przyciągnięcie widzów, którzy najbardziej będą zainteresowani danym filmem.

Podsumowując powyższe refleksje, trudno jednoznacznie ocenić, jaki rodzaj transferu tytułów filmów fabularnych jest najlepiej odbierany w Polsce, z powodu wielości aspektów, które należy wziąć pod uwagę. Ważne, aby mieć na uwadze przede wszystkim dobro widza, a nie względy rynkowe, aby decyzja o wyborze tytułu była przemyślana i uzasadniona, aby brała pod uwagę mnogość funkcji tytułów. Dobrze oddany anglojęzyczny tytuł z punktu widzenia polskiego widza powinien być zrozumiały, związany z treścią filmu, często bliski tytułowi oryginalnemu, ale również naturalnie brzmiący, intrygujący, budzący odpowiednie skojarzenia. Metodę postępowania z tytułami należałoby więc dobierać indywidualnie, w zależności od konkretnego tytułu.

Bibliografia:

- Berezowski, L. (2004), „Skąd się biorą polskie tytuły amerykańskich filmów?”, w: Kubińska, O., Kubiński W., Wolański, T.Z. (red.), *Przekładając nieprzekładalne*, t. 2, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk, s. 313-323.
- Briffa, C., Caruana, R.M., (2009), „Stylistic Creativity When Translating Titles”, [on-line] <http://www.pala.ac.uk/resources/proceedings/2009/briffa2009.pdf> – 6.07.2013.
- Dybiec, J. (2007), „*What's in a name?* Przekład nazw własnych i tytułów a obcość”, w: Piotrowska, M. (red.), *Język a komunikacja 18*, Tertium, Kraków, s. 145-155.
- <http://www.e-ang.pl/forum/t,20462,Tytuly-filmow.html> – 6.05.2013.
- Gavling, A. (2008), „The art of translation: A study of book titles translated from English into Swedish and from Swedish into English”, [on-line] <http://www.europeana.eu/portal/record/9200111/A8AFAD3CB2A9561196FA-F2A759C1AE8AAFB6FB73.htm> – 6.05.2013.

- Genette, G. (1997), *Paratexts: Thresholds of Interpretation*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Jarniewicz, J. (2000), „Przekład tytułu: między egzotyką a adaptacją”, w: Kubiński, W., Kubińska, O., Wolański T.Z. (red.), *Przekładając nieprzekładalne*, t. 2, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk, s. 477-483.
- Nord, C. (1991), „Der Buchtitel in der interkulturellen Kommunikation: Ein Paradigma funktionaler Translation”, w: Tirkkonen-Condit, S. (ed.), *Empirical Research in Translation and Intercultural Studies. Selected Papers of the TRANSIF Seminar, Savonlinna 1988*, Gunter Narr, Tübingen, s. 121-130.
- Viezzi, M. (2011), „The Translation of Book Titles: Theoretical and Practical Aspects”, w: Kujamäki, P., Kolehmainen, L., Penttilä, E., Kemppanen, H. (eds), *Beyond Borders – Translations Moving Languages, Literatures and Cultures*, Frank & Timme, Berlin, s.183-195.
- „Tłumaczenia tytułów filmów...?”, [on-line] <http://filolozka.brood.pl/tlumaczenia-tytulow-filmow> – 6.05.2013.
- „Top 25 śmiesznych tłumaczeń filmów”, [on-line] <http://www.angielski.nauuczaj.com/slownictwo/smieszne-tlumaczenia-tytulow.php#ixzz2UDQY-z2GZ> – 6.05.2013.
- Violaine, M. (2012), „Translating Titles of Novels: Why and How We (Don't) Translate Them”, [on-line] http://academia.edu/1102624/Translating_Titles_of_Novels – 6.05.2013.

STRESZCZENIE

Tytuł stanowi niezwykle istotną część dzieła, nie tylko funkcjonuje jako nazwa własna, czy informuje o treści, ale również pełni rolę przyciągającą potencjalnych odbiorców. Tytuły są również niejednokrotnie silnie zakorzenione w danej kulturze, nawiązują do jej specyficznych wydarzeń, miejsc czy innych tekstów popularnych w danym kręgu kulturowym. W niniejszej pracy analizowana jest wybrana próbka kilkudziesięciu tytułów filmowych będących polskimi wersjami tytułów anglojęzycznych ze szczególnym uwzględnieniem metod transferu, które są najczęściej stosowane. W artykule zanalizowane są poszczególne funkcje tytułu spełniane przez tytuły przetłumaczone każdą z wyodrębnionych metod. Artykuł bada, jak poszczególne metody odbierane są przez widzów oraz jak funkcjonują w kulturze docelowej.

Słowa kluczowe: tytuł filmowy, funkcje tytułu, paratekst

SUMMARY**Translation of English-language movie titles and their functioning on the Polish market**

A title is a very important part of a work, not only functioning as a proper name, and informing about the content, but also attracting potential customers. Moreover, the titles are often deeply culture-rooted, they refer to the specific events, places, or other texts popular in a given culture. This paper analyzes the selected sample of several dozens of movie titles translated from English into Polish with particular emphasis on transfer methods that are most commonly used. This paper investigates the various functions fulfilled by the titles rendered by each of the described methods. The article examines how the different methods are received by the viewers, and how they function in the target culture.

Key words: film title, title functions, paratext